

REJESTR DOTYCZY:Nr. rejestracyjny

DURKACZ Janka

z d. Koperska

s/c i

Dane personalne

z d.

Lekarz (?)

ur. w Poznań

kraj:

zm. 10.1.1994 w

kraj:

pochowany Cmentarz Mount Vernon

Źródła i bibliografia

Dziennik Polski 13.1.1994 = nekrolog

D.P. 13.1.1994 Ś. † P.

dr JANKA DURKACZ

z domu Koperska

urodzona w Poznaniu, zmarła 10 stycznia 1994 r. Długoletni pracownik Gogaburn Hospital, Edinburgh.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w Saint Anne Oratory, Randolph Place, Edinburgh, w sobotę 15 stycznia 1994 r. o godz. 10.30, po czym pogrzeb na Mount Vernon Cemetery.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

2050/2/24

MAŻ I RODZINA

Dia 10 stycznia 1994r. zmarła w Edynburgu Dr Janina Durkacz, z domu Koperska. Rodzice jej, płk Ryszard Koperski i matka Władysława, z domu Ramotowska, byli znanymi członkami polskiej wspólnoty w Edynburgu. Janka, jak była powszechnie nazywana przez kolegów i przyjaciół, była lekarką z powołania. Już w 7 roku życia oświadczyła rodzicom, że będzie lekarką i stale to podkreślała. Urodzona w 1924 roku w Poznaniu rozpoczęła naukę gimnazjalną w Warszawie. W czasie wojny, po załamaniu się Francji, przybyła z rodzicami i siostrą do W. Brytanii. Dziwnym zbiegiem okoliczności na tym statku-węglowcu, załadowanym żołnierzami, znajdował się żołnierz - student medycyny Kazimierz Durkacz, który po wielu latach został jej drugim mężem. Przerwaną przez wojnę naukę dokńczyła w gimnazjum polskim w Szkocji.

Marzenia dziewczęcych lat spełniły się. Studia lekarskie, rozpoczęte na Polskim Wydziale Lekarskim w Edynburgu, dokńczyła w 1950r. w Aberdeen. Przez kilka lat nabywała praktycznego doświadczenia w szpitalach w Anglii i w Irlandii. Tam poznała swego pierwszego męża, irlandzkiego

kolegę, Dr O'Dweyer. Miała czworo dzieci. Po przedwczesnej śmierci męża wyszła powtórnie za mąż za swego starszego kolegę, wyżej wspomnianego żołnierza-studenta, późniejszego wychowanka Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu. W mieście tym pracowała przez z górą ponad 20 lat w szpitalu Gogarburn dla niespełno sprawnych. Zyskała sobie uznanie i szacunek swoich kolegów i przełożonych oraz, co ważniejsze, miłość, zaufanie i wdzięczność swoich upośledzonych podopiecznych. Przez całe swoje życie wprowadzała w czyn to, o czym marzyła w młodych latach. Spoczęła na Mount Vernon Cemetery. Zmarłą żegnała rodzina, koledzy, przyjaciele i edynburska społeczność polska oraz szkoccy przyjaciele.

Odeszła na zawsze dobra matka i żona, dobra i sumienna lekarka i dobra Polka, cechująca się głęboką religijnością, dziedzictwo wyniesione z domu rodzinnego. Niech spoczywa w pokoju.

Dr W.T.